

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144 44, 166 66, 177-77
188 88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 602 500.

Hitler zdobył 99,54% głosów

W Rzeszy wypowiedziało się przeciwko niemu tylko niecałe pół miliona ludzi
Cała Austria zgadza się na przyłączenie do Rzeszy

BERLIN, 10. 4. (PAT). — Według obliczeń z godz. 0.55,
NA OBSZARZE WIELKIEJ RZESZY ŁĄCZNIE Z AUSTRIĄ NA 44.148.000
UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA GŁOSOWAŁO 43.946.000,
A WIĘC 99,54 PROCENT.

Z ogólnej liczby złożonych głosów padło
43.453.000 GŁOSÓW „TAK“, A WIĘC 99,03 PROCENT,
zaś głosów „nie“ złożono 426.000, a więc 0,97 proc. Nieważnych głosów
złożono 67.000.

Należy zauważyć, że ogólna liczba uprawnionych do głosowania
łącznie z Austrią wynosi około 50 milionów.

WIEN, 10. 4. (PAT). Dziś o godz. 23.15 w wypełnionej po brzegi
publicznością sali Konzerthausu namiestnik Rzeszy w Austrii Seyss Inquart
ogłosił rezultat plebiscytu w poszczególnych krajach związkowych dawnej
Austrii.

WIEN — 1.219.329 GŁOSÓW „TAK“ i 4.939 GŁOSÓW „NIE“.
(Należy zauważyć, że czeski, głosujący w Wiedniu, składali głosy
w osobnych lokalach i na ich żądanie na kartkach o odmiennych barwach.
Czesi złożyli 23.200 głosów „tak“ i 31 głosów „nie“).

DOLNA AUSTRIA 986.196 „tak“ i 1.435 „nie“
GÓRNA AUSTRIA 574.121 „tak“ i 640 „nie“
SALZBURG 154.642 „tak“ i 458 „nie“

STYRIA 621.490 „tak“ i 831 „nie“
BURGENLAND 168.586 „tak“ i 171 „nie“
TYROL 212.851 „tak“ i 1.218 „nie“
VORARLBERG 91.905 „tak“ i 1.274 „nie“
KARYNTIA 238.720 „tak“ i 407 „nie“

ZOŁNIERZE ARMII AUSTRIACKIEJ, którzy brali udział w plebiscy-
scytcie, złożyli 53.872 głosów „tak“ i 66 głosów „nie“.

Przemówienie namiestnika Seyss Inquarta oraz przemówienie gau-
leitera Buereckla transmitowane było przez wszystkie radiostacje Rzeszy.

Po przemówieniu namiestnika Seyss Inquarta, gauleiter Buereckel
zameldował ostateczny wynik głosowania kanclerzowi Hitlerowi, podając
globalne wyniki: na 4.284.795 uprawnionych do głosowania złożono:
4.273.884 GŁOSY „TAK“ CZYLI 99,75 PROC.

Kanclerz Hitler, po wysłuchaniu meldunku gauleitera Buereckla, w krótkim
przemówieniu oświadczył, że WYNIK GŁOSOWANIA PRZESZEDŁ
WSZELKIE JEGO OCZEKIWANIA, A DZIEŃ PLEBISCYTU JEST NAJ-
DUMNIEJSZYM JEGO PRZEŻYCIEM. Kanclerz Hitler zakończył swe prze-
mówienie przez radio podziękowaniem całemu narodowi niemieckiemu,
a przede wszystkim swej ojczystej Austrii.

Bezpośrednio po przemówieniu kanclerza Hitlera z pod Konzert-
hausu i ratusza wyruszyły pochody z orkiestrami i pochodniami na ulice
Wiednia.

Jak głosowali wczoraj Niemcy

BERLIN, 10. IV. (PAT). Na-
pięć przedwyborcze rozłado-
wało się dnia poprzedniego w
całym szeregu manifestacji, or-
ganizowanych dla uczczenia
„dla wielko - niemieckiej Rze-
szy“. To też sam dzień 10 kwiet-
nia, w którym odbyły się wy-
bory przeminał nader spokoj-
nie i programowo.

Zrana przeciągały ulicami mia-
sta orkiestry, szeregi samocho-
dów z transparentami o hasłach
wyborczych. Berlińczycy gło-
sowali przeważnie w godzinach
porannych.

W kościołach około godziny

11.30 większość wiernych posia-
dała już plakietki wyborcze, be-
dące odznaką złożenia głosu. —
W kościołach katolickich nie za-
brakowało z ambon żadnego stanowi-
ska wobec wyborów.

Tłoku w lokalach wyborczych
nie było. Wybory odbywały się
sprawnie. Od samego rana zwo-
żono chorzy i starców do urn
wyborczych. Od południa chóry
i orkiestry nawoływały opiesz-
łych do spełnienia obowiązku
obywatelskiego. W ostatnich go-
dzinach członkowie formacji
partyjnych obchodzili domy, na-
wołując po raz ostatni do udziału

w wyborach.

Większe grupy zgromadziły
się przy lokalach, w których gło-
sowali ministrowie i dostojnicy
partyjni oraz przed lokalami dla
obywateli austriackich.

Kanclerz Hitler głosował bez-
pośrednio po opuszczeniu poci-
gu wiedeńskiego na Anhalter-
bahnhof. W tym samym lokalu
głosował zastępca kanclerza mi-
nister Hess.

W dzisiejszym głosowaniu ple-
biscytowym biorą udział wszyst-
cy obywatele Rzeszy i Austrii,
którzy w dniu 10 kwietnia mają
ukończone 20 lat i posiadają peł-

ne prawa obywatelskie. W gło-
sowaniu nie biorą udziału ży-
dzi, t. j. obywatele, którzy co-
najmniej w trzech pokoleniach
mają przodków nieasyjskiego
pochodzenia. Prawo głosu t. zw.
„mieszkańców“ regulowane jest
w myśl ustaw norymberskich.

Kartki plebiscytowe dla oby-
wateli Rzeszy są koloru białego,
obywateli Austrii składają kart-
ki koloru zielonego. Poza tym,
żołnierze b. austriackiej armii
składają głosy na kartkach kie-
loru niebieskiego. Głosy te nie
będą wliczone do głosów wybor-
czych.

Pytanie na kartkach niebies-
kich brzmi: „Czy zgadzasz się,
niemiecki żołnierzu, z dokon-
anym w dniu 13 marca 1938 r.
ponownym zjednoczeniem Aus-
trii z Rzeszą Niemiecką?“

Pytanie na wszystkich pozost-
stałych kartkach brzmi: „Czy
zgadzasz się z dokonaniem w d.
13 marca 1938 r. ponownym
zjednoczeniem Austrii z Rzeszą
Niemiecką i czy głosujesz na li-
stę naszego wodza Adolfa Hitle-
ra?“

Na pytania te mogą być skła-
dane odpowiedzi „tak“ lub
„nie“. Głosowanie jest tajne.

Dzień plebiscytowy w Austrii

M. in. z Czechosłowacji przy-
było 16 tys. Niemców i austri-
aków, w 10 nadzwyczajnych po-
ciągach, którzy wyjechali do
Austrii względnie Niemiec ce-
lem głosowania.

Nie bez znaczenia dla nastro-
jów plebiscytowych jest prowa-
dzona od kilku dni akcja pro-
pagandowa w postaci ogłaszania
milionowych zamówień niemie-
ckich dla przemysłu austriackie-
go oraz wiadomość o udzieleniu
przez rząd Rzeszy kredytu 150
mln. marek dla rozwoju prze-
mysłu i rzemiosła austriackie-
go.

Pogoda naogół nie dopisała.
Dzień był mroźny i wietrzny. —
Naprzemian padał śnieg i poka-
zywało się słońce.

WIEN, 10. 4. (PAT). Dzień
plebiscytu upłynął w Wiedniu i
w Austrii spokojnie. Biura ple-
biscytowe, których w samym
Wiedniu było czynnych 2.081,
rozpoczęły przyjmować głosy o
godz. 7 rano. Na 5 po południu

wyznaczono zakończenie plebi-
scytu, a pierwsze wyniki ogłosić
ma przez radio gauleiter Buere-
ckel.

Aczkolwiek plebiscyt nie miał
charakteru przymusowego, w
poszczególnych domach zjawiali
się „kontrolerzy“ plebiscytowi,
którzy sprawdzali, czy wszyscy
wykonali obowiązek obywatel-

ski. Kardynał Innitzer oddał
głos o godz. 7.15 rano w lokalu
plebiscytowym, mieszczącym się
kolo klasztoru dominikanów.
Duchowieństwo rzymsko - kato-
lickie również głosowało w ogólnych
lokalach wyborczych. W
klasztorach głosowanie odbywa-
ło się za pomocą t. zw. lotnych
komisji, które również dociera-

ły do szpitali, dworców kolejo-
wych, klinik prywatnych i sanato-
riów.

Wojsko głosowało w oddziel-
nych lokalach wyborczych na
kartkach innego koloru niż lud-
ność cywilna.

Dekoracja miast emblematami
narodowo - socjalistycznymi
osiągnęła w przeddzień plebi-

„Za śmierć jednego chłopca stanął Wódz Naczelny z armią na granicy litewskiej...“

KATOWICE, 10. 4. (PAT). —
Okręg śląski Obozu Zjednocze-
nia Narodowego zwołał na dzi-
siejszą niedzielę do Katowic
zjazd działaczy wiejskich woje-
wództwa śląskiego.

Na zjazd, który zgromadził
około 1.000 osób, przybył szef
Obozu Zjednoczenia Narodowe-
go GEN. SKWARCZYŃSKI, któ-

ry w wygłoszonym przemowie-
niu powiedział m. in.:

Widzieliśmy przecież na przy-
kładzie naszej ostatniej sprawy
międzynarodowej, zatargu z Li-
twą, że ta „obrona narodowa“
broniła też honoru i godności
państwa.

Za śmierć jednego chłopca pol-
skiego, zabitego na pograniczu,
stanął Wódz Naczelny z armią
na granicy litewskiej, a krew te-
go chłopca - żołnierza stała się po-
mostem do zgody z naszym od-
wiecznym sojusznikiem, do na-
wiązania stosunków z Litwą —
co — da Bóg — doprowadzi do
zupelnego zbliżenia obu brat-
nich narodów.

scytu punkt kulminacyjny. W
niektórych dzielnicach na wyso-
kości 3-piętrowych domów usta-
wiono olbrzymie plakaty, przed-
stawiające głowę Hitlera z pod-
pisem po niemiecku: „Tak“. Na
wieżach kościołów katolickich
i budynkach kościelnych całej
Austrii powiewają od wczoraj
wielkie flagi ze swastyką. Zam-
ki i pałace arystokracji, byłych
zwolenników powrotu Ottona,
również udekorowano sztanda-
rami i emblematami narodowo-
socjalistycznymi. Jednym z pier-
wszych pałaców, na którym za-
wieszono sztandary ze swasty-
ką, był pałac księżny Windisch-
graetz, wnuczki cesarza Fran-
ciszka 1-go, a arcyksiężę Antoni
małż arcyksiężny Ilean rumuń-
skiej na zamku swoim w Somm-
berg otworzył biuro plebiscyto-
we.

Z okazji plebiscytu przybyło
do Austrii kilkadziesiąt pociągów
nadzwyczajnych z Czecho-
słowacji, Węgier i Jugosławii.

Przez Czechosłowację do Azji

Wschodnia Szwajcaria może się rozpaść pod naciskiem dynamizmu Trzeciej Rzeszy

Praga, w kwietniu.

W swoim czasie powiedział Bismarck: „Kto jest panem w Czechach, panuje nad Europą”. Powiedzenie to nabiera dzisiaj specjalnego znaczenia wobec pewnych posunięć politycznych Niemiec i ich coraz agresywniejszej polityki zagranicznej. Istotnie, jeżeli Niemcom uda się zostać „panami” obecnej Czechosłowacji, to nie stanie na przeszkodzie ich dalszej ekspansji politycznej i gospodarczej.

Hasło „Drang nach Osten” ulegnie małej poprawce i stanie się hasłem „Drang nach Sild-Osten”. „Naród bez przestrzeni”, za jaki się obecnie uważają Niemcy, będzie się starał znaleźć nowe tereny i nowe bogactwa na linii prowadzącej z Berlina do Bagdadu, a raczej do Basra przy zatoce Perskiej. Aby jednak to urzeczywistnić, trzeba przede wszystkim „skończyć” z Czechosłowacją. Tym bardziej, że obecnie po przyłączeniu Austrii Czechosłowacja psuje harmonię terenu nowych wielkich Niemiec, wrzynając się głęboko w sam środek południowych dzielnic Rzeszy.

„Dynamiczna” polityka Hitlera napotyka w opinii publicznej Niemiec żywy oddźwięk i poparcie, z czego Czechosłowacja zdaje sobie doskonale sprawę. Również zdaje ona sobie sprawę z tego, że może w razie jakiegoś zatargu polegać jedynie na własnych siłach. Wszelkie polityczne aliansy i porozumienia mają tylko platoniczne znaczenie. Jeżeli Czechosłowacja okaże uległość na samym początku, to nikt się za nią nie ujmie, pozostawiona będzie swemu własnemu losowi, gdyż bliscy i dalecy sąsiedzi powiedzą, że przecież sama nie protestuje, więc dlaczego oni bronili ją mają. Gdy jednak Czechosłowacja „postawi się okoniem” i chwyci za broń, gdy dojdzie do wojny, dopiero wtedy mocarstwa demokratyczne niewątpliwie przyjdą jej również z pomocą. I również z bronią w rękę.

Czechosłowacja przygotowuje się zatem, aby móc wytrzymać pierwszy atak zbrojny. — Stała się dzisiaj jednym z najbardziej i może najlepiej uzbrojonych państw w Europie centralnej. Posiada co prawda tylko 160.000 armię, która wygląda znikomo wobec jednego miliona, jaki mogą wystawić Niemcy, ale ma bardzo liczne i dobrze przygotowane rezerwy, które w razie wojny mogą doprowadzić jej stan liczebny do 800.000 ludzi. Geograficzne położenie Czechosłowacji jest dla niej nader niekorzystne z punktu widzenia militarnego, szczególnie dlatego, że dzięki wydłużonej swej formie narażona jest na ataki lotnicze, które mogą w wielkim stopniu sparaliżować mobilizację, przez bombardowanie nie stacji węzłowych. Cała granica z Niemcami stanowi jedno wielkie pasmo fortyfikacji, co przy naturalnym zabezpieczeniu, jakie dają góry, może pozwolić na obronę terytorium przez długi czas. Jednak obecnie, przez przyłączenie Austrii, otwiera się luka, którą dopiero należy wypełnić nowymi fortyfikacjami, przez wzmocnienie drugiej linii obronnej, idącej przez Morawy.

Drugą ważną sprawą jest decentralizacja przemysłu wojennego, który dotąd znajduje się przeważnie w obronie dawnych Czech. Nie należy zapominać, że Czechosłowacja po wojnie

odziedziczyła 72 proc. austriackiego przemysłu wojennego z wielkimi zakładami Skoda w Pilźnie na czele. Obecnie zakłady te budują nowy oddział w Ustrie, w Słowacji. Do Słowacji również powoli przenosi się i inne działy przemysłu wojennego.

Niebezpieczeństwo jest tym większe, że Czechosłowacja, jako swego rodzaju sztuczny organizm państwowy, nie posiada jednolitej, zwartej i jednakowo nastrojonej ludności, która z natury rzecz ma większą siłę

moralną, niż zlepek szeregu narodowości, stłoczonych w sztucznie stworzonych granicach. — Na niespełna 15 milionów ludności tylko połowa jest Czechów, dalej idą Niemcy w liczbie 3 i pół miliona, Słowacy — 2 i pół miliona, Węgrzy — 700 tysięcy, wreszcie Rusini, Polacy i Rumuni. Żaden z tych naro-

Ryczałtowo tanie zł. 155. — kuracje od 1 maja. Informacje: IWONICZ-ZDRÓJ

dów nie jest zadowolony ze swego losu, każdy chciałby należeć do swego kraju, lub osiągnąć zupełną niezależność. Okazuje się, że pogwałcenie zasady wolnego stanowienia o sobie narodów nie wyszło Czechosłowacji na dobre. Traktat wersalski stworzył Czechosłowację pod kątem widzenia strategicznego, naruszając jednak pewne zasady narodowościowe. — I ten grzech daje się dzisiaj coraz widoczniej odczuwać w formie rosnących żądań, na razie jeszcze niezupełnie sprecyzowa-

nych, wychodzących od najmniejszej grupy „mniejszości”, a mianowicie od Niemców sudeckich.

Twórcom traktatu wersalskiego zdawało się, że uda się z Czechosłowacji stworzyć coś w rodzaju Szwajcarii, gdzie ludność składająca się z trzech grup językowych i narodowościowych, przez tyle lat żyje w zupełnej harmonii i zgodzie. Jednak nie upłynęło jeszcze 20 lat, gdy okazało się, że koncepcja ta nie była szczęśliwa. T. M.

LA HABANERA!

La Habanera — to upojna melodia Południa, tkliwa i tęskna, ponętna i namiętna!

La Habanera — to pieśń serca, które umknęło z dalekiej Północy na samotną wyspę czarnego Południa, by znaleźć raj na ziemi, a doznało cierpienia piekielnego.

La Habanera — to myśl przewodnia wielkiego filmu, w którym piękna kobieta i utalentowana artystka wykazuje fascynującą potęgę swej indywidualności i subtelny czar swego głosu.

Imię jej: ZARAH LEANDER!

Niezwykła ta artystka posiada dla tajemnicę bezpośredniości. Gra nie tylko gestami, ale i wzrokiem i mimiką. Ta właśnie gra powoduje, że widz razem z nią odczuwa, cierpi, walczy i przeżywa. Dzięki tym zaletom ZARAH LEANDER w krótkim czasie stała się uosobieniem sztuki i dla tego też nazwisko jej wywołało na szerokim świecie tak wielki rozgłos.

Dramatyczna akcja filmu przykuwa uwagę widza swoją fabułą. Film „LA HABANERA” przedstawia bowiem tragiczną omyłkę niedobranego małżeństwa — ona z dalekiej Północy, on z upojnego Południa, dalej walkę o dziecko i wreszcie przeciwstawienie się dwóch lekarzy intrygom i wrogiemu ustosunkowaniu się zapalczywych jed-

nostek do ich dążeń ulżenia doli tubylców.

Akcja filmu przenosi widza na przedudne wyspy południowe, gdzie w takt porywającej muzyki wdzięcznie tańczą tancerki, gdzie ponad wszystko mieszkańcy wyspy stawiają walkę byków. Ten przeciętny kraj, stale kąpiący się w blasku upalnego słońca mógłby wydawać się rajem na ziemi, gdyby nie malaryczna febra, która nawiedza go rok rocznie i zabiera setki ofiar...

Oto garść szczegółów filmu „LA HABANERA” z słynną ZARAH LEANDER w roli głównej. W roli Astree Sternhjelm jest ona najpierw oczarowana piękną wyspą, zachwycona czarem nieznanego Południa. Widzimy ją później zrezygnowaną, tęskniącą i zrozpaczoną doznającym zawodem i wreszcie nienawidzącą. Przez swą interpretację dramatycznej akcji stanęła ona w szeregu światowych artystów. Godna jest podziwu w wyrażeniu ludzkich uczuć i namietności. Jest wzruszającą w poszczególnych fazach bolesnych załamań i nierówną w dykondowaniu melodyjnych, czarnych piosenek.

Jej partnerem w roli jej męża jest FERDYNAND Marian. — Przedstawia on typ prawdziwego grand-seigneura hiszpańskiego, pana w całym calu i des pote, a przy tym człowieka uczuciowego. Przynależność do innej rasy, jego duma rodowa i przywiązanie do tradycji i zwyczajów nakazują mu takie postępowanie, że w jego małżeństwie z mieszkanką z dalekiej północy wynikł niedający się zażegnać konflikt. FERDYNAND Marian, ceniony zagranicą artysta sceniczny pozostawia na wi-

dzach niezatarte wrażenie.

Drugim partnerem wielkiej artystki jest KAROL Martell, w roli lekarza naukowca. Jako lekarz daje on sylwetkę człowieka światowego i uprzejmego, jako naukowiec jest wprost fanatykiem, odważny i świadomie dążący do wytkniętego celu, zaś

jako amant wykazuje rycerskość, przywiązanie, troskliwość i uczuciowość.

Nie przeto dziwnego, że szerokie rzesze kinomanów oczekują z niecierpliwością wyświetlania najnowszej przeboju produkcji światowej p. t. „La Habanera”!

ROMANTYCZNE PRZYGODY RYCERZA BEZ SKAZY



(The Prisoner of Zenda)
W rolach głównych:
RONALD COLMAN
niezapomniany bohater filmu „Pod dwiema flagami”
MADELEINE CARROLL
DOUGLAS FAIRBANKS jr.

JUŻ WKRÓTCE!
W następnym świątecznym programie kina „EUROPA”

„Tabarin”

DZIŚ
Niebywale atrakcyjny program
BEN FOX i BODO WEST
oraz gwiazda Hollywood
Cookie Faye



ZARAH LEANDER

olśni swoją urodą
zachwyci swoją grą i
oczaruje swoim śpiewem

W NAJLEPSZYM FILMIE MIŁOSNYM WSZYSTKICH CZASÓW
LA HABANERA!

Wkrótce! Świąteczny program kina „PALACE”

WYCIECZKA DO LONDYNU

odjazd 30.IV. od zł. 375.—

Paszporty indywidualne

Zapisy i informacje: Wagons-Lits/Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70.

Daladier uformował gabinet

Socjaliści nie wzięli udziału w rządzie, a nawet nie przyrzekli mu swego poparcia
Bonnet zastąpi Paul Boncoura w kierownictwie polityki zagranicznej

Lista nowego gabinetu

PARYŻ, 10. 4. (PAT). — Premier Daladier utworzył nowy rząd. O godz. 14.45 członkowie nowego rządu udali się do pałacu prezydenta republiki. Oficjalna lista nowego rządu przedstawia się w sposób następujący:
Prezes rady ministrów i minister obrony narodowej — DALADIER.
Wicepremier i minister koordynacji przy prezydium rady ministrów — CHAUTEEMS.
Gospodarstwo narodowe — RAYMOND PATENOTRE.
Minister sprawiedliwości — PAUL REYNAUD.
Minister spraw wewnętrznych — ALBERT SARRAUT.
Minister spraw zagranicznych — GEORGES BONNET.
Finanse — MARCHANDEAU.
Roboty publiczne — FROSSARD.
Ministerstwo pracy — RAMADIER.
Ministerstwo rolnictwa — GUY LACHAMBRE.
Marynarka wojenna — CAMPINCHI.
Kolonie — GEORGES MANDEL.
Oświata — JEAN ZAY.
Emerytury — CHAMPETIER DE RIBES.
Rolnictwo — QUEILLE.
Handel — GENTIN.
Ministerstwo poczty i telegrafów — JULES JULIEN.
Marynarka handlowa — DE CHAPPEDELAINE.
Zdrowie publiczne — MARC RUCART.

bitniejszymi działaczami swego własnego stronnictwa — również DEPUTOWANYCH GRUP OPOZYCYJNYCH, które solidaryzowały się z tymi wytycznymi.

Kawa i herbata

kupuje się
u B-ci Ignatowiczów
Platkowska 96 i 127.

Własny import.

Teza Bluma

PARYŻ, 10 kwietnia. (PAT). Nowy gabinet ma stanąć przed izbą deputowanych już na wtorkowym posiedzeniu. Premier Daladier wygłosi dłuższe expose programowe, po czym bezzwłocznie wystąpi do izb deputowanych z żądaniem pełnomocnictw na okres 6 miesięcy. W dziedzinie finansowej DALADIER PODEJMIE ZASADNICZO TEZĘ PREMIERA BLUMA

równowagi budżetowej. Jednak zamiast zarządzeń inflacyjnych ma zamiar podjąć projekt o wielkiej pożyczce, prawdopodobnie sięgającej 15 miliardów franków na cele obrony narodowej.

PARYŻ, 10 kwietnia. (PAT). Po długich nocnych obradach rada naczelna partii socjalistycznej powzięła znaczną większość głosów uchwałę, która ODMAWIAŁA P. DALADIER UDZIAŁU SOCJALISTÓW W JEGO GABINECIE I NIE PRZYRZEKAŁA MU NAWET PO- PARCIA,

dając tylko pełnomocnictwa rządowi partii i klubowi parlamentarnemu do decydowania za każdym razem, jakie stanowisko deputowani socjalistyczni mają zająć w izbie wobec rządu.

Premier Daladier, poinformowany o odpowiedzi socjalistów, nie uczynił im propozycji wzięcia udziału w rządzie i, wyciągając bezzwłocznie konsekwencje z ich stanowiska, dotrzymał zapowiedzi, tworząc w ciągu kilku godzin rząd, który już o g. 15-ej przedstawił prezydentowi republiki.

Bez komunistów

Nie mając żadnych gwarancji co do tego, jak się ustosunkuje do nowego rządu grupa socjalistyczna w parlamencie i WYPĘKLESZY SIĘ Z GORY UDZIAŁU KOMUNISTÓW, nie przeprowadzając z nimi żadnych rokowań, premier rozwiązał i nasłuchanie trudną łamię głowę parlamentarną w spo-

sób bardzo prosty, wychodząc poza ramy poświęconych dotychczas form Frontu ludowego i ROZSZERZAJĄC PODSTAWY SWEJ WIĘKSZOŚCI W IZBIE KU CENTRUM.

Już nie front ludowy

Rząd premiera Daladier nie jest już rządem Frontu ludowego i niezależnie od tego, czy socjaliści i komuniści głosować

będą za nim lub przeciw niemu, może liczyć na dość solidną większość parlamentarną. Jest to pewnikiem, tym bardziej godnym podkreślenia, że w tragicznej niemal sytuacji Francji, utworzenie gabinetu, dającego choćby minimalne gwarancje stałości, zaczynało wydawać się już prosto beznadziejne. — W tych warunkach Daladier rozwiązał zagadnienie stałego

rządu, nie schodząc z płaszczyzny parlamentarnej. Osiągnął on to, stosując jednak pewną nową metodę tworzenia gabinetu.

Opozycja w gabinecie

Oparł swą akcję tworzenia gabinetu na uzgodnieniu najważniejszych wytycznych polityki zagranicznej, wewnętrznej, społecznej i gospodarczej, grupując na tej podstawie poza wy-

Apetyt Hitlera ciągle rośnie

Niemcy pragną rozszerzyć swą hegemonię do morza Śródziemnego i Czarnego

LONDYN, 10. IV. Korespondent „Manchester Guardian” zwraca uwagę na niezwykłe zaczerpnięcie tonu przemówień głównych przywódców niemieckich, a przede wszystkim — kanclerza Hitlera, marsz. Goeringa

i ministra propagandy Goebbelsa. Korespondent ten porównywa teksty oryginalne przemówień, które są zwykle nadawane przez radio, z tekstami, cytowanymi przez prasę niemiecką i twierdzi, że prasa podaje prze-

mówienia w formie znacznie złagodzonej.

Wprost pogardliwe są wzmianki o Francji, którą Niemcy lekceważą jeszcze bardziej, aniżeli czyniły to w r. 1914. Korespondent twierdzi, że plany niemieckie nie przewidują podboju w Europie środkowej i wschodniej, lecz utworzenie szeregu państw wasalnych, przez które Niemcy rozszerzą swoją hegemonię do morza Śródziemnego i morza Czarnego.

Jednym z następstw podboju Austrii jest to, że Niemcy myślą już o Tryeście, jako o porcie niemieckim i nie ma żadnej wątpliwości, że są zdecydowane zrobić go takim. Niemcy zamierzają całkowicie wyłączyć Włochy

z Europy środkowej i Bałkanów, wysuwając możliwość innej kompensaty dla nich.

BERLIN, 10. IV. (Tel. wł.). — W swej ostatniej mowie przed plebiscytowej Hitler powiedział m. in.:

„Austria była terroryzowana przez klikę karłów, a temu należało położyć kres. Austria — mówił dalej Hitler — jest moim krajem rodzinnym, którego wolań nie mogłem puszczać mimo uszu. Ratować bliższą moją ojczyznę miałem prawo i obowiązek, już choćby dlatego, że mam lepsze ku temu kwalifikacje, niż Schuschnigg. Po stu latach nazwisko Schuschnigga pokryte będzie całunem niepamięci, ja zaś wejdę do historii, jako twórca Wielkich Niemiec. Było wola Boga, by Austria wróciła na łono Rzeszy, a ja dostąpiłem łaski, że stałem się narzędziem Opatrzności.

Pożar w halach Mirowskich

wznęcił przez nieostrożność handlarza

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj około godziny 5 po południu w halach Mirowskich, jedna z handlaerek, po ukończeniu targu, posługując się świecą przy chowaniu towaru, wzniciła pożar, który momentalnie przybrał groźne roz-

miary, płomienie natrafiły bowiem na łatwopalny materiał.

Na miejsce pożaru przybyło kilka oddziałów straży, które do późnej nocy dogaszały zgłiszcząca.

Splonęła 20 piwnic wraz z towarami, należącymi do właścicieli straganów.

Warszawianka pani Alicja E.

wyszła w tych dniach zamąż za premiera Francji p. Daladiera

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Niemalą sensację wywarła wiadomość, iż warszawianka p. Alicja E., siostra aplikanta adwokackiego z Warszawy, żydówka, wyszła w tych dniach zamąż za obecnego premiera Francji — p. Daladiera.

Wiadomość ta przez pewien czas trzymana była w tajemnicy. Nawet rodzina p. E. nie nie wiedziała o ślubie.

W tych dniach dopiero rodzina p. E. otrzymała tę wiadomość i w związku z tym udala się natychmiast do Paryża.

Odwołanie obchodów Stronnictwa Ludowego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wobec nieuzyskania przez Stronnic two Ludowe pozwolenia ze strony władz na urządzenie dnia 24 kwietnia r. b. obchodów z okazji rocznicy bitwy racławickiej w zakresie, obejmującym poszczególne województwa, bądź kilka województw łącznie, wyrażenie zaś zgody przez władze na obchody w obrębie jedynie poszczególnych powiatów, stronnictwo to postanowiło wczoraj z pozwolenia w tym zakresie nie korzystać i nie urządzać dnia 24 kwietnia żadnych obchodów.

Nagroda Reynela

za „Gałązkę rozmarynu”

WARSZAWA, 10. 4. (PAT). — Tegoroczne jury nagrody im. Leona Reynela przyznało większość głosów nagrodę powyższą Zygmuntovi Nowakowskiemu za „Gałązkę rozmarynu”.

EUROPA Wielka katastrofa
Pocz. 4. 6. 8. 10
OSTATNIE 2 DNI!
W r. gł. Dolores Del Rio i Richard Dix
Ceny miejsc od **80** GR.

Grand-Kino
Początek o g. 4, 6, 8, 10
W roli gł. Bohaterka filmu „Fortancera” BETTIE DAVIS
Ceny miejsc z iż: na Leslie Howard i Olivia de Havilland
Na l-y seans **85 i 1.09** Na pozostałe seanse **1.09, 1.50 i 2.20**

CAPITOL
wyswietla najprzedniejsze filmy!
Dzisiaj prezentujemy **3** czołowe gwiazdy ekranu
BARBARA STANWYCK - JOHN BOLES i ANNE SHIRLEY
w dramacie życiowym, potężniejszym niż „Bocna ulica” i „Zaledwie wczoraj”
„Wzgardzona”
Retysował KING VIDOR
Tematem filmu jest życie... opuszczonej kobiety!
Nadprogram: Tygodnik oraz kronika P. A. T.
Ceny miejsc na wszystkie seanse **od 54 gr.**

Najszybciej, najtaniej, najwygodniej
wycieczki samolotem i indywidualne wyjazdy do:
Berlina, Bukaresztu, Aten, Tel-Awivu, Sofii, Keisinek i Rygi.

Wiosna w Palestynie
Indywidualne wyjazdy do Palestyny ze zwiedzaniem Aten i Konstantynopola. Najbliższe wyjazdy: 27. IV i 11. V. rb.
Cena od zł. 345.—

Indywidualne przejazdy do: ANGLII, BELGII, CZECHOSŁOWACJI, FRANCJI, SZWECJI, WĘGIER, WŁOCH, ŁOTWY, RUMUNII i BULGARII.

Już należy zarezerwować kabiny na wycieczki morskie do: HELSINEK, KOPENHAGI, SZTOKHOLMU, OSLO i na **FIORDY NORWEGII.**

POLTOUR
Zapisy i informacje:
Łódź, ul. Traugutta 2.
— Telefon 107-86. —



Pewne młode małżeństwo, które się właśnie urządziło, znalazło pewnego ranka miłą niespodziankę w swej pocztce porannej; dwa bilety do najlepszego teatru w mieście. Wspaniałomyślny ofiarodawca nie podał swego nazwiska i młoda para cały dzień zażawała sobie pytanie: „Kto to być może?”

Wieczór w teatrze był wspaniały, lecz kiedy młodzi wrócili do domu, zastali mieszkanie zupełnie ogołocone. Na drzwiach była przybita kartka: „Teraz już wiecie”

Pewnego razu Marek Twain zachwycił się do hotelu w Kanadzie, zauważył w książce hotelowej notatkę z poprzedniego dnia: „Baron X. i kamerdyner”.

Znakomity humorysta pochylił się nad książką i zdumiony portier przeczytał po chwili: „Marek Twain i walizka”.

Na wielkim bankiecie lady Astor kiedyś zauważyła, że mężczyźni są bardziej próżni od kobiet, a spotkawszy się z burzliwą opozycją, oświadczyła gotowość dostarczenia dowodów.

Skierowawszy rozmowę na męską modę, nagle powiedziała głośno: „Jaka to szkoda, że najinteligentniejsi i najbardziej wykształceni mężczyźni przywiązują tak mało wagi do swego ubioru. Dlaczego przy naszym właśnie stole najkulturalniejszy mężczyzna ma najgorzej zawiązany krawat?”

Jakby na podany sygnał wstąpił mężczyźni, znajdujący się przy stole natychmiast sięgnęli ręką do swych krawatów, aby je poprawić.

Stosunki w obozie narodowo-socjalistycznym w Gdańsku znajdują odbicie w kursującej po Gdańsku anegdocie.

Po ulicach Gdańska chodzi pewien bezrobotny. Głód skręca mu kiszki. Spotyka przyjaciela i żali mu się. — Przyjaciel wysłuchawszy jego żalów zapewnia go, że niewątpliwie dostanie jedzenie, jeżeli pójdzie na róg ulicy, gdzie odbywa służbę policjant i krzyknie: „Niech żyje czerwony front”.

„Głodomór” zgadza się i na to. — Podchodzi do policjanta. Wzniosłszy okrzyk widzi, że policjant rozgląda się i potem dopiero podchodzi do niego.

— Człowieku, nie krzycz tak. Dzisiaj o ósmej wieczorem jest zebranie. L. podaje mu adres.

Zdziwiony, że nie zabrano go do więzienia, mówi o tym przyjacielowi. Ten zapewnia go, że wobec tego na pewno go wezmą, jeżeli krzyknie to samo przed kolumną maszerujących członków S. A., która właśnie nadchodziła.

I znowu pada okrzyk: „Niech żyje czerwony front”.

Prowadzący oddział rozgląda się, czy wielu ludzi jest na chodnikach i nagle mówi do manifestanta:

— Człowieku, ciszej, bo cię usłyszy. Tam w dziewiątym szeregu maszeruje prawdziwy narodo-wy-socjalista!

Kancelerz Austrii, p. Schuschnigg oddawna miał poślubić hrabinę ex-Czernin. Obecnie krąży po Wiedniu wyśmuczenie tego zwlekania narzeczonych. To pani ex-Czernin zwlekała z zamążpójściem, nie żyjąc sobie wchodząc w związki małżeńskie z człowiekiem na tak niebezpiecznym stanowisku, jak kancelerz Austrii. Pani ex-Czernin oddawna nalegała, żeby p. Schuschnigg wrócił do adwokatury.

— Wolę być żoną żywego adwokata — powiedziała — niż zabito-go kancelerza.

Najlepszy kawał primaaprilisowy

Krotochwilny kuzyn premiera Chamberlaina

Anglicy są narodem znanym z humoru, humoru o specyficznym charakterze, odznaczającym się flegmą, dykrecją, brakiem podkreśleń i jaskrawości. Humor ten nie opuszcza ich i w dzisiejszych czasach, dając dowód, że i w tym przełomowym ciężkim okresie wysów angielskie należą do najszczęśliwszych krajów na ziemi. Prima Aprilis jest dniem poświęconym w całości humorowi, dowcipom, wesołemu nabieraniu. — Stąd i w Anglii ma on długą tradycję, a poszczególne udane dowcipy pozostały jeszcze do dziś w pamięci.

Jednym z największych i najlepszych kawałów był Prima Aprilis wymyślony i zorganizowany przez dziennikarza Teodora Hooka w roku 1809, a więc w bardzo ciężkim momencie wojny, którą W. Brytania prowadziła z Napoleonem. Hook nie obdarzał sympatią pewnej pani Tottenham, bogatej wdowy, mieszkającej w Londynie przy Berner Street 24. Już na parę dni przed 1 kwietnia Hook wezwawszy do pomocy jednego ze swoich przyjaciół, oddał się z zapałem pisaniu listów. Nadszedł dzień 1 kwietnia. Hook, mieszkający naprzeciw p. Tottenham, ulokował się w oknie i czekał na wynik swojej korespondencji.

O świcie zjawili się kominarze, którzy poczuli sprawdzając wszystkie piece i kuchnie w do-

mu. Po tym zaczęły nadjeżdżać wozy z węglem, drzewem, meblami, roślinami. Po tym zjawili się rzeźnicy, handlarze ryb z taczkami, tuziny fryzjerów, właściciele katarynek, a nawet wysłannicy domów pogrzebowych. Po tym przyszła kolej na sześciu najsławniejszych chirurgów londyńskich z instrumentami do operacji, na rejentów, dwóch pastorów i tuzin adwokatów. Wśród tłumu, który zgromadził się przed domem i walczył o możliwość wejścia, przyszło już do awantur i bójk.

Nie na tym koniec. Około południa zjawili się niemal równo cześnie burmistrz Londynu, gubernator Banku Angielskiego,

arcybiskup prymas Canterbury i cały szereg innych dostojnych osobistości. Ktoś ich zawiadomił, że p. Tottenham, czując się bardzo źle, postanowiła zapisać swój olbrzymi majątek miastu, jak twierdził burmistrz, kościołowi, jak tego spodziewał się arcybiskup, a wreszcie bankowi Anglii, jak głosił list otrzymany przez gubernatora. Skończyło się na tym, że zgromadzeni robotnicy i kupcy zaatakowali wysokie figury i zniszczyli ich wspaniałe powozy. Cała ulica i dzielnica była przez szereg godzin w stanie niezwykłego podniecenia. Tłum wdarł się do mieszkania wdowy i zniszczył całe urządzenie. Dzień ten żyje dotąd w pamięci, a nazwano go „Dniem idiotów”. Jego autor, Hook, musiał na pewien czas wyjechać z Londynu, aby nie paść ofiarą oburzenia sąsiadów.

B. inspektor policji angielskiej, Woodward, który towarzyszył królowi Edwardowi VII zagranicę, opowiada o primie aprilis na dworze Wilhelma II w Rominten w czasie wielkiego polowania. Śniadanie odbyło się w lesie. Wilhelm polecał swoim gościom specjalny rodzaj kielbasy, sam jednak nie skosztował jej. Gdy kielbasa została zjedzona, cesarz wybuchnął śmiechem i powiedział: „Nawet nie wiecie, coście zjedli. — Kielbasa jest z psiego mięsa”. — Ten niezbyt mądry dowcip poślągnął za sobą rewanz. Wieczorem Wilhelm wszedł do łazienki w pałacyku myśliwskim. Za chwilę z wielkim krzykiem i w kompletnym niegłuzi opuścił to ubikację. Ktoś do wanny wpuścił żab i ryb.

Wszystkie drogi prowadzą do... Rygi

Kto cierpi na chorobę morską, podróżuje gratis!...

Dziennik londyński „Daily Express” publikuje anons, który zawiera bardzo miłą wiadomość dla amatorów bezpłatnej turystyki. Warunek jeden tylko: trzeba chorować na morzu.

Kto nie znosi zatem kołysania na okręcie podczas podróży morskiej, otrzyma z łatwością bilet bezpłatny na przejazd do przepięknych wysp na morzach południowych, do wysp Bahama czy Tahiti.

Inicjatywa tego eksperymentu wyszła od jednego z lekarzy angielskich, który chce zbadać

dokładnie przyczyny powstawania choroby morskiej, tak przykryj w skutkach dla podróżnych. Jedno z towarzyszy okrętowych podjęło inicjatywę lekarza i zgodziło się udzielić pewną ilość bezpłatnych przejazdów na okrętach, odbywających podróże turystyczne w kierunku wysp na morzach południowych.

Coprawda amatorzy pięknych podróży będą musieli przejść przez ciężkie opresje „podróży do Rygi”, długotrwałe przy tym, gdyż podróż do wysp Bahama

i z powrotem trwać będzie do trzech tygodni. Pocięciem w cierpieniach, jakie sami sobie przyporządkowali, może być dla nich pobyt kilkudniowy na pięknych wyspach w luksusowym hotelu oraz myśl, że w ten sposób przyczynią się może do wyświeślenia przyczyn choroby morskiej i do wynalezienia środków, które będą skutecznie przeciwdziałały tej pladze.

Na razie zgłosiło się kilkunastu amatorów „ryzykownej” podróży, ale wolnych miejsc jest jeszcze kilkadziesiąt. J. L.

Walki uliczne w Detroit



wybuchły na tle odprowadzania przez policję do fabryki chętnych do pracy podczas strajku robotników.

Więzienie -- pensjonat dla młodocianych przestępców w Szwecji

W Szwecji oddano do użytku instytucję, która jest inowacją w dziedzinie zakładów poprawczych dla nieletnich przestępców. Zakład ten położony jest w Skana, na wschodnim wybrzeżu Szwecji. Gmach, znajdujący się w uroczej okolicy z widokiem na morze, przypomina raczej budynek szkolny niż więzienie. Każdy chłopiec ma własny pokój, w którym mieści się wygodne łóżko, stół i krzesło, zaś w obszernej sali, gdzie zbierają się chłopcy, znajduje się radio oraz gry towarzyskie. Projektowane jest również utworzenie biblioteki.

Wychowywać młodych przestępców i kierować ich na właściwą drogę kształcąc w jakimś fachu. Na razie chłopcy uczą się rolnictwa, pracując na przyległych do zakładu zagonach; z czasem uruchomione zostaną warsztaty, w których uczyć się będą rzemiosła. — Nie należy przypuszczać, iż chłopcy rozczarowani są wygodami i pobłażliwym traktowaniem; w zakładzie panuje ścisła dyscyplina i rygor. Dużo uwagi poświęca się dodatniemu wpływowi, jaki wywierają sporty, to też w codziennym programie figurują stale ćwiczenia i gry sportowe.

na nie jest otoczony murem, również okna w gmachu są bez krat. Kierownictwo zakładu nie chodzi o założenia, że pewnością, iż każdy zbieg będzie schwytyany i oddany do normalnego więzienia, jest wystarczającym hamulcem dla powstrzymania chłopców od wszelkich prób ucieczki. Poza tym okres pobytu w zakładzie nigdy nie jest z góry wyznaczony, tak, że przy do brym sprawowaniu się chłopcy mogą opuścić zakład już po jednorocznym pobycie. Jest to jednak minimalny okres, tak każdy musi spędzić w zakładzie. W internacie znajduje się obecnie blisko 30 chłopców. (kt)

Kierownicy zakładu samierza-

Zakład wychowawczy w Ska-

Jednym z największych wędźlnych kawałarzy angielskich był zmarły przed dwoma laty p. William Cole, kuzyn poważnego premiera angielskiego Neville Chamberlaina. Dla p. Cole cały rok składał się z samych prima aprilisów, a wyrządzanie kawałów bliźnim było jego specjalnością. Raz, wyszedłszy na ulicę, zobaczył poważnego posła konserwatywnego, majora Lockera Lampsona, biegnącego do autobusu. Cole wydał dziki okrzyk: „Lapajcie złodzieja!” i rzucił się w pościg. Publiczność przyłączyła się do tej akcji i za chwilę poważny poseł znalazł się w rękach policji. Przyszło do rozprawy i żartowaliśmy skazany został na grzywnę.

Jeden z przyjaciół p. Cole brał ślub w kościele. Śmietanka towarzysztwa stawiła się na tej uroczystości. W pewnej chwili bardzo przystojna dama przecisnęła się przez tłum i rzuciła się panu młodemu na szyję: „Bądź szczęśliwy, mój kochany — zawołała — ale pamiętaj, że zawsze ci będę wierna, a kiedy żona ci się znuży, możesz wrócić do mnie”. Scena wywarła sensację niezbyt przyjemną dla zainteresowanych, a odegrana była świetnie przez mającą aktorkę p. Cole.

Najlepszy kawał p. Cole zaczął się od niewinnego spaceru. Zauważył grupę robotników z łopatami, kilofami i taczkami, kręcącą się w centrum Londynu po Picadilly Circus. Okazało się, że czekają na inżyniera, który nie nadszedł. „Ja jestem inżynierem” — powiedział p. Cole i kazał im w najbardziej ożywionym punkcie miasta rozpiąć sznury i zrywać bruk. Obecni policjanci pomogli mu w tym z całą usługowością, wstrzymując ręk. Nikt nie przypuszczał, aby ktoś niepowołany mógł wpaść na taki pomysł.

W. T.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicz, Zgierska 54, A. Rychtera i Łobody, 11 Lisiopada 86, M. Zundelewicza, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i W. Schatza, Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

FERIE W SZKOŁACH — W ŚRODĘ. — W myśl zarządzenia władz szkolnych, w nadchodzącą środę, dnia 13 b. m. rozpoczynają się ferie wielkanocne w szkolnictwie średnim i powszechnym. Ferie będą trwały do 20. b. m.

Feria w szkołach, do których uczęszcza wyłącznie młodzież wyznania mojżeszowego rozpoczyna się 14. b. m. po lekcjach i trwać będą do dnia 23. b. m. włącznie.

OD DZIŚ SKLEPY OTWARTE DO GODZINY 21-ej. — Zgodnie z zarządzeniem starosty grodzkiego dr. Mostowskiego, począwszy od dnia dzisiejszego do piątku, dnia 15. b. m. włącznie sklepy i miejsca sprzedaży, zakłady tryzjerckie, fotograficzne i kalotechniczne mogą być otwarte do godz. 21.

W Wielką Sobotę sklepy muszą być zamknięte już o godzinie 18-ej.

Na czasie...

Głosowanie

Odwieczone mnie często znajomy, anstrak z krwi i kości. W sobotę rano przyszedł snowa. Na dół się, czy ma jechać na plebiscyt i oddać głos.

— Chcę w przyszłym tygodniu wrócić do Wiednia, zdaje mi się więc, że muszę głosować — oświadczył.

— Dlaczego mówi pan „muszę”?

— Obawiam się, że w przeciwnym razie narazę się na przykrość.

— Jakże? Od kogo? — udaje osłwiecenie.

— No, wie pan przecież!

— A jak zamierza pan głosować?

O ile mi wiadomo, nie jest pan swolennikiem narodowego socjalizmu?

— Nie jestem, oczywiście. Ale będę głosował „Tak”.

— Włec jednak?

— Tak, muszę. Mam rodzinę, mam przedsiębiorstwo...

— No i co z tego? Przecież głosowanie jest tajne!

— Kto wie? A może się dowiedzą?

Boję się, że „oni” wiedzą wszystko...

Pofechał głosować.

Hitler zdobył 100 procent głosów. To jasne!

Wczoraj w Łodzi...

Na ulicy Kątnej spadł z konia i zламаł nogę Mieczysław Tomczak (Kątne 134).

Przy zbiegu ulic Karolewskiej i Wileńskiej pobito tęym narzędziem Tadeusza Pindera (Obywatelska 98).

Przez członków swojej rodziny pobity został Marian Zembrowski (Chojny, Zakopiańska 14).

Przy ul. Kilińskiego 40 służąca Gawronska oblała wrzątkiem Michałkę Łuczak, również służącą. Łuczakówna doznała dotkliwych poparzeń głowy i tułowia.

Przy ul. Brzezińskiej 41 w czasie bójkii ranni zostali Kazimierz Kowarda oraz Józef Malinowski (Stolarska 7).

CASINO JEDNA
Pocz. 4. 6. 8. 10 **JEDYNA**

GRETA GARBO

w najpiękniejszym filmie świata

PANI WALEWSKA

ZAPARCIE
Fachowe świadectwa powag lekarzów podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa u ludzi, którzy mają za mało krwi.

TAJEMNICZA ZBRODNIA CZY WYPADEK?

Zwłoki topielca z raną w głowie wydobyto z glinianki na ul. Karpackiej

Wczoraj wieczorem wydział śledczy zaalarmowany został wiadomością, iż z glinianki na ulicy Karpackiej w pobliżu łasku Lisnera wydobyto zwłoki starszego mężczyzny. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów.

Na głowie topielca widnieje rana zadana jakimś tęym narzędziem. Najprawdopodobniej mężczyzna ten został zabity, a następnie dla zatarcia śladów zwłoki wrzucono do glinianki.

Nie jest również wykluczony wypadek. Okoliczni mieszkańcy twierdzą, iż jeszcze w środę widzieli pływającą w gliance jakąś szarą masę, ale nie przypuszczali, że są to zwłoki ludzkie. Dzieci mieszkańców rzucali w tę masę kamie-

niami, stąd też może pochodzić rana na głowie. Jest to jednak tylko hipoteza.

Wydział śledczy prowadzi dochodzenie przede wszystkim w kierunku

ustalenia tożsamości topielca. Rysopis zmarłego jest następujący: Liczy on około 60 lat, wzrost średni, tusza normalna, zarost siwy, duże wąsy, głowa łysa, brak

zębów.

Ubranie: kamasze czarne, zamiaszt sznurowadeł — sznurki, obcasz gumowe, na nogach onuce z flaneli, spodnie ciemne cąjgowe z paskiem rzemiennym, kurtka ciemno-brązowa, zapięta na jeden guzik, lewy rękaw i lewa klapa opalone, marynarka czarna, sweter wełniany koloru beżowego, kamizelka czarna, koszula dzienna w paski brązowe, oraz druga koszula, biała barchanowa, kałesony ciemne wełniane i drugie kolorowe w paski, czapka cyklistowska tego samego koloru co kurtka.

Osoby, które mogłyby się przyczynić do ustalenia tożsamości topielca proszone są o powiadomienie najbliższego posterunku policji.

Dnia 10 kwietnia 1938 r., po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem moja kochana żona, nasza droga matka, teściowa i babka **B. P.**

Justyna z Franklów Henrykowa Weinberger

przeżywała lat 66.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, dn. 11 kwietnia o g. 2 pp. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Taksy na letniskach pod Łodzią

przyczynią się do podniesienia stanu miejscowości wypoczynkowych

Coraz aktualniejszą staje się sprawa letnich wyczasów, coraz bardziej zbliża się ów dzień, kiedy rozpalone mury miasta wypędzą łodzin na podmiejską trawę.

Równoległe z tą sprawą rodzi się

i inne zagadnienie. Czy naprawdę zawsze skazani będziemy na prymityw naszych podmiejskich letnisk, czy w tej dziedzinie nie nastąpi poprawa, nie zanotujemy żadnego postępu, choć przecież gdzie

indziej postęp ten notujemy?

Do niedawna, każdy orientujący się w stosunkach, odpowiedziałby przecząco. Bo jakże? Od wielu już lat łodzianie jeżdżą w podmiejskie okolice, wyczerpali już nawet skromny repertuar i powtarzają go od nowa, a de facto, między nami mówiąc, nie wielkie zmiany na lepsze tu i ówdzie skonstatowali. Jeżeli tak było tyle lat, to skąd nadzieja, że teraz nagle wszystko ulegnie poprawie?

Kilka miejscowości letniskowych pod Łodzią wystąpiło mianowicie z projektem, aby stworzyć „taksy letniskowe” na wzór podobnych opłat, pobieranych w uzdrowiskach. Wprawdzie widzą już oburzone młazy Cytelników, ale proszą o chwilę cierpliwości. Projekt nie jest ani taki sły, ani taki oburzający, jakby się w pierwszej chwili mogło wydawać.

Opłaty te — jak przewiduje projekt — mają być przede wszystkim minimalne, a powtórza pieniądze ciąd otrzymane mają iść na cel naprawdę godny poparcia. Stanowią one mają mianowicie uzupełnienie tych funduszy, które samorządy powiatowe desygnują na budowę dróg wewnętrznych, chodników, na utrzymanie letniska w należytych porządku, na kwietniki, ogrodzenia i t. p.

Ponieważ naogół samorządy powiatowe borykają się z olbrzymimi trudnościami finansowymi i z trudem wiążą koniec z końcem, mając bardzo szerokie wydatki i bardzo stosunkowo wąskie dochody, przeto na sprawy, które określić by można mianem „estetycznych”, czy „wewnętrznych” zbyt wielełożyć nie mogą. Stąd owo zaniechanie, fatalne drogi, zaśmiecone lasy i źle utrzymane ogrody, stąd to wszystko wreszcie, co taką złą sławę przysparza podlódzkiem letniskom.

Zbierając drobne, nie uciążliwe oczywiście, opłaty od letników, dana miejscowość w ciągu sezonu czy dwóch, zbierać może pokaźne sumy, a za nie dokonać inwestycji. Nie ma tu oczywiście mowy o budowie szos, o jakichś wyszukanych nawierzchniach czy t. p., ale prosto o znośny ład i porządek, o trochę Europy!

Nie wiadomo, jaki los spotka ten projekt. Ale jedno jest pewne, że ma on ręce i nogi, że warto o nim podyskutować i sprawę tę poważnie potraktować... (en)

Chcesz zachować zdrowe nerwy, pewność, spokój? **W BANKU KUPIECKO-KREDYTOWYM**

OSZCZĘDNOŚCI LOKUJ!

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 29

Dyskrecja i tajemnica wkładów ustawowo zagwarantowane. Kasy czynne już od 8-ej rano do godz. 1-ej po poł. bez przerwy.

„Dni kolonialne” w Łodzi

Wczorajsze podniosłe uroczystości z udziałem nieprzebranych tłumów

W związku z „Tygodniem kolonialnym”, trwającym od 7 do 13 kwietnia, Łódź była wczoraj terenem podniosłych uroczystości.

Jeszcze onegdaj ulicami miasta przeciągnęły barwne korowody propagandowe, auta z orkiestrami i trębaczami, a na murach domów pojawiły się okolicznościowe plakaty z hasłami i wezwaniami.

Wczoraj o godz. 9-ej w katedrze odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przy udziale władz państwowych, administracyjnych i wojskowych oraz przedstawicieli ligi morskiej i kolonialnej, organizacji, związków itp.

Po nabożeństwie uformowały się pochody, które ruszyły ul.

Piotrkowską, kierując się w Al. Kościuszki, gdzie przed gmachem Banku Polskiego odegrany został Hymn Bałtyku, a dyr. Wolczewski wygłosił okolicznościowe przemówienie na temat prawa Polski do kolonii zamorskich.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego, zebrani w liczbie około 10 tysięcy osób, wśród hucznych oklasków i wiałotów, przyjęli rezolucję, stwierdzającą konieczność uzyskania kontaktu handlowego z krajami zamorskimi przy pomocy własnych kolonii.

Rezolucja przedstawiona została władzom wojewódzkim oraz organom centralnym w Warszawie.

Nowy polski film artystyczny

Tegoroczna produkcja polska może się poszczycić nowym filmem o wysokich walorach artystycznych. Jest nim zrealizowany przez twórcę najlepszego filmu polskiego „Trędowata”, Juliusza Gardana film „Wrzos” osnuty na tle powieści znakomitej autorki Marii Rodziewiczówny, który już w święta Wielkiej Nocy nrzujemy na ekranie kina „Grand”.

Plastyczne, drgające prawdą życiową postacie powieści Marii Rodziewiczówny, przeniesio-

ne na ekran, nabrały rumieńców życia i będą niewątpliwie wzruszać. Film może poszczycić się wyjątkową wręcz obsadą, na którą złożył się kwiat aktorstwa polskiego: S. Angel-Engelówna, F. Brodniewicz, H. Brzezińska, K. Junosza-Stępowski, M. Ćwiklińska, W. Grabowski, S. Wysocka, M. Cybulski, A. Zelwerowicz, J. Kobusz.

Zapowiedź premiery filmu „Wrzos” wywołuje olbrzymie zainteresowanie w całym naszym mieście.

KINO **„PALACE”** Nieodwołalne ostatnie dni! Od g. 4-5 pp. **WSZYSTKIE MIEJSCA 80 po GR.** **„Szcześliwa 13-tka”** polska komedia **W rol. gł. Stanisław Sieniński**

REMIS W BUDAPESZCIE

Węgrzy prowadzili już 6:0. — Porażki Sobkowiaka, Koziółka, Czortka i Doroby
Punkty zdobyli Kowalski, Kolczyński, Pisarski i Piłat. -- Wysoki poziom meczu!

Wczoraj rozegrany został w Budapeszcie w wypełnionym do ostatniego miejsca gmachu cyrku międzypaństwowym mecz bokserki Polska — Węgry, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Wynik ten krzywdzi Polskę, która właściwie wygrała spotkanie w stosunku 10:6, ale odebranie zwycięstwa Koziółkowi wyrównało punktację.

WSTĘPNE UROCZYSTOŚCI.

Przed meczem odbyły się zwykłe wstępne uroczystości. Polaków powitał wiceprezes węgierskiego związku bokserkiego p. Heeger, następnie odegrano hymny narodowe obu państw.

W loży honorowej zajął miejsce syn regenta Węgier Horthy'ego, przedstawiciel poselstwa R. P. attache Królikowski, honorowy prezes węgierskiego związku bokserkiego pos. hr. Szigray, przedstawiciel min. oświaty i inni.

Mecz stał na bardzo wysokim poziomie, przy czym publiczność żywo i hałaśliwie dopingowała zawodników węgierskich, nie szczędząc oklasków i polakom.

SOBKOWIAK PRZEGRYWA Z PODANYM.

W wadze muszej Podany odniósł zwycięstwo nad Sobkowiakiem. Polak zaprezentował się słabo, nie wytrzymując do końca tempa. Sobkowiak walczył zresztą nieczysto. Przewaga węgry zaznaczyła się szczególnie wyraźnie w trzeciej rundzie. — Stan meczu 2:0 dla Węgier. — Wystawienie Sobkowiaka, który na ringu ukazuje się od jednego meczu reprezentacyjnego do drugiego, było wielkim błędem. Podany potwierdził famę o swej klasie.

BONDI ZWYCIĘŻA NIEZASŁUŻENIE KOZIÓŁKA.

W wadze koguciej Bondi wygrał niezasłużenie z Koziółkiem. Polak miał zdecydowaną przewagę w pierwszych dwóch rundach. W drugim starciu węgier

znalazł się nawet raz na deskach, dopiero w trzecim starciu Bondi dochodzi do głosu, ale jego przewaga w tej rundzie nie mogła wyrównać utraconych punktów. Stan meczu 4:0 dla Węgier.

CZORTEK PRZEGRYWA I WĘGRZY PROWADZĄ 6:0.

W wadze piórkowej Frigyes wygrał z Czortkiem. Węgier stał się zbierał punkty z konity.

Polak stał się nacierał, ale jego ataki nie dochodziły do celu. — Po tym meczu węgry prowadzą 6:0. Porażka Czortka jest olbrzymią niespodzianką, był on bowiem uważany za najsilniejszy punkt naszej drużyny i wchodził w skład tych, którzy ubiegać się będą o miejsce w reprezentacji. Europy na mecz z Ameryką.

KOWALSKI ZDOBYWA PIERWSZE PUNKTY DLA POLSKI.

W wadze lekkiej Kowalski pokonał Mandiego, zdobywając

pierwsze punkty dla Polski. Kowalski walczył doskonale w pierwszej rundzie. Druga należała do węgry. W trzeciej początkowo polak miał znaczną przewagę, dopiero pod koniec kilka celnych ciosów węgry ośzłomiło polaka, nie mogły jednak wpłynąć na wynik meczu. Stan meczu 6:2 dla Węgier. — Zwycięstwo nad Mandim jest olbrzymim sukcesem debiutującego w reprezentacji Kowalskiego.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO POLAKÓW.

W wadze półśredniej Kolczyński zdobył drugie zwycięstwo dla polaków, biąc zdecydowanie na punkty węgry Bene. Węgier był bardzo słaby i ani przez chwilę nie potrafił zagrozić Kolczyńskiemu. W ostatniej rundzie gong uratował węgry od nokautu. Stan meczu 6:4 dla Węgier. Kolczyński wypadł b. dobrze.

PISARSKI WYGRYWA Z JAKITSEM.

W wadze redniej Pisarski pokonał zdecydowanie na punkty Jakitsa. Węgier przez półtorej rundy nacierał, zbierając punkty, dopiero pod koniec drugiego starcia Pisarski przejmując inicjatywę, a jeden z jego ciosów zwała węgry na deski do 4. — W trzecim starciu polak panował już zupełnie nad sytuacją, nie dopuszczając przeciwnika do głosu. Po tym spotkaniu stan meczu wynosił 6:6.

SZIGETI BIJE DOROBĘ.

W wadze półciężkiej weteran, 33-letni Lajos Szigeti pokonał zasłużenie Dorobę. Mecz był nieciekawym i stał na niskim poziomie. Węgier miał niewątpliwą przewagę przez wszystkie trzy rundy. Stan meczu 8:6 dla Węgier.

PIŁAT USTALA WYNIK REMISOWY.

W ostatniej walce Piłat wygrał na punkty z Nagym. Pierwsza

runda nie zapowiadała zwycięstwa polaka, przeciwnie — inicjatywa należała do Nagiego, dopiero w drugim starciu zaznacza się przewaga Piłata. — W decydującej ostatniej rundzie jeden z ciosów Piłata zwała węgry na deski i ten właściwie cios zdecydował o zwycięstwie polaka.

PRZYJĘCIE NA CZĘŚĆ POLAKÓW.

Po meczu odbyło się przyjęcie, wydane przez węgierski związek na cześć drużyny polskiej. W czasie przyjęcia przemówienia wygłosili: honorowy prezes węgierskiego związku bokserkiego hr. Szigray, urzędujący prezes węgierskiego związku V. Kankowszky, prezes polskiego związku bokserkiego major Mirzyński i attache poselstwa polskiego Królikowski.

Wszyscy zawodnicy, zarówno węgierscy, jak i polscy otrzymali pamiątkowe medalioniki od związku węgierskiego. Następnie major Mirzyński wręczył prezesowi V. Kankowszky'emu złotą odznakę PZB.

Poza tym węgierski związek bokserki otrzymał jako pamiątkę od PZB marmurową płytę ze srebrnym orłem. Z kolei węgierski związek wręczył przedstawicielom polskiego związku bokserkiego artystycznie wykonaną manierkę z winem.

STATYSTYKA SPOTKAŃ BOKSERSKICH POLSKA—WĘGRY.

Mecz Polska — Węgry był siódmym z kolei spotkaniem pomiędzy bokserami obu państw. Dotychczas Polska wygrała trzy mecze, przegrała dwa i remisowała dwa. Stosunek punktów wynosił 56:56.

Ogółem polska reprezentacja bokserka rozegrała 37 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 19, przegrywając 11 i remisując 7. Stosunek punktów wynosi 320:272 na naszą korzyść.



FRANCUZ EDWARD TENET (na prawo) pokonał w walce o mistrzostwo świata w wadze lekkiej w Berlinie memca Besselmanna i utrzymał dla Francji tytuł, który dotychczas należał do Marcela Thila.

Premiera ligowa -- pełna niespodzianek

21 bramek - w pierwszą niedzielę mistrzowską. -- Pewne zwycięstwo gospodarzy

Warta — Polonia	7:1 (4:0)
Warszawianka — ŁKS	4:1 (2:0)
Ruch — Śmigły	5:2 (2:2)
Pogoń — Cracovia	2:1 (1:1)
A. K. S. — Wisła	0:0

Premiera ligowa przyniosła nieoczekiwane wyniki. Wpadliśmy od razu w atmosferę wysoko cyfrowych rezultatów. Któżby przypuszczał, że Polonia przegra do Warszawy 1:7 (!) kiedy ostatni wynik tych drużyn brzmiał odwrotnie (!!). Drużyna stołeczna ma za sobą w tym samym stosunku zwycięstwo nad reprezentacją państwową (!!!).

Wczorajsza porażka ŁKS nie

nastraja nas optymistycznie co do i. jał klub łódzki odegra w mistrzostwach.

Wczorajsze wyniki, oraz fakt, że dwa kluby muszą pod koniec rozgrywek opuścić ligę, pozwalają przypuszczać, że walka o punkty będzie miała i w r. b. charakter niezwykle zacięty.

Dla przypomnienia roli, jaką kluby odegrały w zeszłorocznej kampanii, podajemy ostatnią tabelę ligową.

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	18	26:10	43:16
2) AKS.	18	24:12	37:22
3) Ruch	18	23:13	46:36
4) Warta	18	20:16	40:36
5) Wisła	18	19:17	36:23
6) Pogoń	18	19:17	25:23
7) Warsz.	18	18:18	25:23
8) ŁKS.	18	16:20	36:39
9) Garbarnia	18	15:21	28:39
10) Dąb	18	0:36	0:54

Z ligi wypadły Garbarnia i Dąb, a na ich miejsce weszły Polonia (W-wa) i Śmigły (Wilno).

*

Składy drużyn ligowych będą w sezonie następujące:

AKS wystąpi w nast. składzie: Mrugała (rez. Janik); Kinowski i Stolarczyk; Skrzypliec, Kuchta, Benkowski, Pochopin, Wostal, Piątek, Pytel i Tymosławski.

SKŁAD CRACOVII nie ulegnie właściwie zmianie w porównaniu do zeszłorocznego i wyglądać będzie nast.: Pawłowski (Radwański), Lasota i Pająk, Góra, Grünberg i Złóżka, Skalski, Stępień, Korbas, Szeliga i Zembaczynski.

ŁKS grać będzie w składzie: Andrzejewski; Galecki, Karasiak, Przygoński, Król i Tadeusiewicz; Jach (Stolarski),

Stegliński, Lewandowski, Korporowicz i Miller.

SKŁAD POLONII ma się przedstawiać nast.: Strauch (Lech); Szczepaniak i Grollik; Przyklesk, Nye i Odrowąż; Pięglowski, Ciszewski, Nawrot, Kula i Kisieliński.

POGOŃ za wyjątkiem paru młodych sil, wystawia dawny, wypróbowany zespół, do którego dojdzie w ciągu sezonu kurujący swoje kolano Matijas. Skład Pogoni jest nast.: Albaszki; Jeżewski i Lemiszko, Hanin, Wasiewicz i Sumera; Majowski, Złmer, Wolanin, Jedynak i Borowski.

RUCH występować będzie w tym samym składzie, co w roku ub. z małymi zmianami: Brom; Gemza i Czempisz; Dziwisz, Nowakowski i Mikunda; Wodarz, Willimowski, Peterek, Wiechocek i Przeczka.

Beniaminek ligi — WKS „ŚMIGŁY” (Wilno) wystąpi w nast. składzie: Czarski (Łoś); Zawieja i Grządziel; Fajarski, Bukowski i Hofman; Blok, Hajdul, Pawłowski, Longin i Marzec.

WARTA nie przeprowadza większych zmian, skład jej będzie nast.: Jankowiak (Fontowicz); Twórz i Ofcyrzyński; Sobkowiak, Danielak i Kryszkievicz; Stomlak, Genders, Szerfke, Nawrat i Szware.

WARSZAWIANKA grać będzie w następującym składzie: Rudnicki (rez.

Jachimek); Martyna i Janki; Sobchak, Cebulak i Sroczyński; Krawczyk, Kula, Smoczek, Baran (lub Święcki) i Frych.

SKŁAD WISŁY różnił się jedynie nieco od zeszłorocznego, gdyż ubył zeń Szweczyk i Jeszlerki. Jedynym Wisły grać będzie w sezonie: Madziński (Jurowicz); Szumilas i Sitka; Kolarczyk, Gierczyński i Dzierwa (dawniej grał Podgórz); Habowski, Gracz, Artur, Ogródzki i Lyba.

Po pierwszych pięciu spotkaniach o mistrzostwo ligi państwowej, tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Warta	1	2:0	7:1
2) Warszawianka	1	2:0	4:1
3) Ruch	1	2:0	5:2
4) Pogoń	1	2:0	2:1
5) A. K. S.	1	1:1	0:0
6) Wisła	1	1:1	0:0
7) Cracovia	1	0:2	1:2
8) WKS Śmigły	1	0:2	2:5
9) Ł. K. S.	1	0:2	1:4
10) Polonia	1	0:2	1:7

(Sprawozdania z meczów ligowych na str. 7-e).

Sezon ligowy rozpoczął!

(Dokończenie ze str. 6-ej).

MISTRZ POLSKI PRZEGRYWA NIESPODZIEWANIE Z POGONIĄ

We Lwowie Cracovia niespodziewanie przegrała z Pogonią 1:2 (1:1). Do zawodów wystąpiły obie drużyny w pełnych składach, jedynie w drużynie Pogoni brak było Matjasa II. Pogoń odniosła zwycięstwo zupełnie za służenia, mimo, że już od 30 minuty grała w dziesiątkę bez wykluczonego z boiska Niechciola.

Początkowo gra była otwarta, wrócić jednak inicjatywę przejęła Pogoń. Pierwszą bramkę dla niej zdobył Niechciol z pięknego przeboju. Cracovia wyrównała jeszcze przed pauzą z ostrego strzału Korbasa. Zwycięską bramkę zdobyła Pogoń po rzucie rożnym przez Krausa.

W Pogoni wyróżniła się obrońca, Wasiewicz na środku pomocy oraz Zimmer w ataku. Cracovia na ogół zawiadła, uderzał zwłaszcza brak kondycji. Najlepiej grali Lasota, Góra i Korbas.

MECZ AKS. — WISŁA DAŁ WYNIK BEZBRAMKOWY

Mecz ligowy w Krakowie między wicemistrzem Polski drużyną AKS-u z Chorzowa i Wisłą zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. Wynik ten krzywdzi Wisłę i nie odzwierciedla przebiegu gry, prowadzonej z przewagą drużyny miejscowej, która zaprzepaściła wiele „murawianych” sytuacji podbramkowych.

Mecz należał do bardzo interesujących i stał na dobrym poziomie, aczkolwiek sędziacy nieco rozczarowali swą grą liczną zgromadzoną widownią. Na ogół spodziewano się lepszej formy trójki środkowej AKS-u: Piontek, Wostal, Pytel, których zgranie i kondycja nieco szwankowały.

WARTA GROMI POLONIĘ

W Poznaniu mecz Warta — Polonia przyniósł wysokie zwycięstwo Warcie w stos. 7:1 (4:0). Do meczu tego wystąpiły obie drużyny w swych najsilniejszych składach. Warta łatwo zastosowała się do gry na ciężkim i błotnistym terenie. Miała ona zwłaszcza w drugiej części meczu wyraźną przewagę, nie dopuszczając gości warszawskich do głosu. Polonia zaprezentowała się b. słabo. W Warcie wyróżnił się Scherfke swą znakomitą formą, zdobywca 5 bramek.

DEBIUT „ŚMIGŁEGO” W LIDZE

W Wielkich Hajdukach mecz ligowy pomiędzy Ruchem i WKS Śmigły z Wilna zakończył się zwycięstwem drużyny Ruchu w stosunku 5:2 (2:2).

Drużyna Śmigłego pozostawiła mimo porażki, dobre wrażenie. Cechuje ją wielka ambicja a ponadto dobra kondycja fizyczna pozwoliła jej wytrzymać tempo do ostatniej minuty meczu. Mecz miał sensacyjny przebieg, bowiem już w 3 min. wilnianie uzyskują przez Pawłowski pierwszą bramkę i prowadzą 1:0. W kilka minut później Ruch uzyskał wyrównanie przez Wilimowskiego w 8-ej minucie. W 20 minut później Ruch przez Peterka uzyskał drugą bramkę, ale w 34 min. Śmigły znowu wyrównuje przez Marca. Stan ten utrzymał się do 75 min. meczu.

Końcowy zryw Ruchu przyniósł mu trzy bramki decydujące o ostatecznym zwycięstwie Ruchu.

Drużyna Śmigłego zawdzięcza swój wynik wspaniałej grze bramkarza Czarskiego. Ponadto zasłużył na wyróżnienie Pawłowski na środku ataku. W drużynie Ruchu wyróżnił się Wilimowski, który łącznie z Wodarczykiem stwarzał pod bramką wilnian groźne sytuacje.

ŁKS inauguruje sezon — porażka

Warszawianka lepsza od łodzian o trzy bramki

Rozegrany w Warszawie pierwszy mecz ligowy pomiędzy Warszawianką i ŁKS. zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Warszawianki w stosunku 4:1 (2:0).

Gra była otwarta bez wyraźnej przewagi żadnej ze stron. Napastnicy Warszawianki umie-

li jednak skuteczniej strzelać i ich dyspozycja strzałowa zdecydowała o cyfrowo wysokim zwycięstwie.

Na wysokości zadania w drużynie łódzkiej stanęli: Andrzejewski, Miller i Król, pozostali byli słabsi.

W pierwszej połowie po szere-

gu groźnych ataków Warszawianka zdobyła dwie bramki przez Smoczka. W drugiej połowie dalsze dwie bramki dla gospodarzy strzelił Świątek, a dla ŁKS-u bramkę honorową Korporowicz.

Sędziował p. Trygalski z Poznania.

Polska gra z Brazylią w Strasburgu

Zmieniony plan rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo świata

Wycofanie reprezentacji Austrii i rezygnacja Argentyny z piłkarskich mistrzostw świata, odbyły się mających w r. b. na terenie Francji, wprowadziły kłopoty w rozplanowaniu rozgrywek eliminacyjnych.

W sobotę odbyło się w Paryżu posiedzenie organizacyjnego komitetu mistrzostw, celem ustalenia nowego planu i miejsca rozgrywek. Zmieniony plan roz-

grywek 1/8 finałów przedstawia się obecnie następująco:

4 czerwca w Paryżu: Niemcy — Szwajcaria lub Portugalia, 5 czerwca w Reims: Węgry — Stany Zjednoczone, albo Indie holenderskie,

w Paryżu: Francja — Belgia, w Lyonie: Ameryka środkowa — Rumunia,

w Hawrze Czechosłowacja albo Bułgaria — Holandia,

W STRASBURGU: POLSKA — BRAZYLIA, w Marsylii: Włochy — Norwegia.

Szwecja bez walki awansuje do następnej rundy.

Cwercyfinały: 1? czerwca w Antibes, Bordeaux.

Półfinały: 16 czerwca w Marsylii i w Paryżu.

Finał rozegrany będzie w Paryżu 19 czerwca.

Wima przed Union-Touringiem na półmetku piłkarskich mistrzostw Łodzi

W dniu wczorajszym zakończone zostały mecze 1-ej rundy o mistrzostwo łódzkiej klasy A. Wyniki były następujące:

UT — SOKÓŁ (Pab.) 1:0 (1:0).

Union-Touring wystąpił z rezerwowym bramkarzem i z Frankiem na środku ataku. W pierwszej połowie zaznaczyła się lekka przewaga UT, która w drugiej połowie znacznie wzrosła. Zwycięską bramkę strzelił w 15 min. Bilariusz, po czym pomimo częstych ataków dużej sytuacji zaprzepaścił Królasiak i Świętosławski. Pabianiczanie grał chaotycznie, zaś po przerwie ograniczyli się wyłącznie do obrony. Sędziował p. Pogodziński.

WIMA — WKS 2:1 (1:0).

Wima na zwycięstwo zasłużyła, gdyż miała więcej z gry i była zespołem lepszym technicznie i szybszym. Trzeciej bramki strzelonej dla Wimy sędzia nie dostrzegł. Sędziował p. Kowalski

WIDZEW — SKS 4:2 (3:1).

Widzew wykazał znaczną poprawę zwłaszcza w linii ataku, który grał skutecznie. Mecz toczył się pod znakiem przewagi drużyny robotniczej. Sędziował p. Pęski.

SOKÓŁ (Zgierz) — BURZA (Pab.) 2:1 (2:1).

Zasłużone zwycięstwo gospodarzy.

PTC — ŁTSG 3:3 (2:2).

Po zażartej walce mecz zakończył się wynikiem remisowym. Sędziował p. Jedraszczak.

Po zakończeniu pierwszej rundy na czołe tabeli jest Wima, zdobywając w dziewięciu grach 16 punktów, przed Union-Touringiem.

MAKABI (Łódź) — MAKABI (Pab.) 3:0 (1:0).

W meczu piłkarskim o mistrzostwo okr. sw. Makabi, który odbył się w dniu wczorajszym na boisku Widzewa, łódzka Makabi pokonała Makabi z Pabianic w stosunku 3:0 (1:0). Łodzianie zasileni Oguszczańskim z Makabi wileńskiej mieli znacznie więcej z gry.

2x DZIENNIE 1 GROSZ MYDEKKO DO ZĘBÓW CHERYS O NIEZRÓWNYM SMAKU

Noji mistrzem Polski w biegu na przelaj

Wczoraj odbył się w Łucku bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski na dystansie 10 km. Bieg zgromadził 28 zawodników z Nojimi i Flaką na czele.

Warunki niezbyt dobre. W czasie startu spadł grad, który jeszcze pogorszył i tak fatalne warunki atmosferyczne. Mimo dotkliwego zimna, na stadionie zebrało się przeszło 1500 widzów.

Przez cały czas biegu prowadził Noji przed Flaką. Na ostatnich kilometry Flaka został zdystansowany przez Flisa. 1) Noji (Syrena W.wa) w czasie 33:51,2, 2) Flis (Strzelec Lublin) 34:21,6, 3) Flaka (Cracovia) 34:31,5, 4) Półtorak (KPW Biał.) 34:55,2, 5) Gancarz (Pogoń Lwów) 34:55,3.

4 biegi na przelaj w Łodzi

W Łodzi odbyły się wczoraj 4 biegi: naprzelaj.

Bieg Geyera dla niestowarzyszonych na 2000 mtr. pod hasłem „Szukamy talentów” zgromadził 72 zawodników. Zwyciężył Nadelcki w czasie 7:18.

Wewnętrzny bieg K. P. Zjednoczone na 2000 metrów wygrał Rajnsz w czasie 6:35.

TUR zorganizował dwa biegi naprzelaj dla klubów robotniczych. Bieg męski na 4000 mtr. zwyciężył Baum w czasie 15:51,3 przed Fabrykantem. Bieg pań wygrała Kojalanka w czasie 22:40,2.

Z życia klubów

SEKCYJA TENISOWA I PIŁKI RĘCZNEJ Z. K. S. „MAKABI” U PROGU NOWEGO SEZONU.

Przy licznych udziałach członków i sympatyków odbyły się w ub. tygodniu walne zgromadzenia sekcji tenisowej i piłki ręcznej Z. K. S. „Makabi” — Łódź.

Przedmiotem obrad sekcji tenisowej były kwestie wyszkolenia juniorów, zaangażowanie trenera P. Z. L. T., instruktora, zorganizowanie kursów dla początkujących oraz szeregu zawodów miejscowych i zamiejscowych.

Nowowybrane kierownictwo ukenstytuowało się następująco: Dr. Landan G. — kierownik, Konarski Aratol — sekretarz, inż. T. Klajman — skarbnik, E. Rozenhole — kapitan sportowy, inż. Holeman S., J. Saks, A. Frydman i Aleksander Konarski — członkowie.

Szczególnie żywotna w okresie sprawozdawczym była działalność sekcji piłki ręcznej Z. K. S. „Makabi”. Świadczy o tym mnogość przeprowadzonych imprez, wypełniona luka na polu wychowania rarybku, zaangażowanie instruktora specjalisty etc. Dorobkiem sekcji zasadniczej wagi było wybudowanie własnego boiska oraz wynajęcie sali do gier sportowych na przeprowadzenie treningów i zawodów w okresie zimowym.

W wyniku dyskusji wybrano kierownictwo w następującym składzie: J. Jaczmiannik — kierownik, J. Fajnbarg, L. Chęciński, St. Szajnówna, Minc. M., Śniadowski A. i Kochaczewski Ch. — członkowie.

Mistrzostwa szermiercze Polski kl. B

W Łodzi odbyły się zawody szermiercze o mistrzostwo Polskie w klasie B.

We florecie zwyciężył Kamionka (K. P. W. Katowice), przed Bartosikiem (P. P. W. Łódź) i Kausem (Elektrownia — Łódź).

W szpadzie zwyciężył Zawadzki (AZS Kraków), przed Niedworakiem (PKS Kat.) i Ostankowiczem (Polonia W-wa).

W szabli pierwsze miejsce zajął Niedworak (PKS Kat.) po rozstrzygnięciu waleś z Kędziarą (AZS Kraków).

Z ringu łódzkiego

W hali sportowej rozegrano mecz bokserki między drużyną WKS Grudziądz i KP Zjednoczone. Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 8:6.

Mecz bokserki Geyer — Sokół o puchar im. ś. p. Otto Laudecka, który odbył się wczoraj w sali Geyera, przyniósł walkower na korzyść Geyera (16:0), gdyż Sokół wystąpił w zdekompletowanym składzie (tylko 5 zawodników). Mecz towarzyski zakończył się wynikiem ringowym 13:3 dla Geyera.

Ala Izbicka

wykwalfikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi. DYŻURY. TEL. 246-36.

Tour de tête Cyganiewiczza

— Cyganiewicz, bujda! — ryczy cyrk światowy.

— Cygan! — krzyczy galeria amatorów boks.

— Oddaj Chmielewskiego!

— To, nie poddawiaj nogi!

W cyrku robi się gorąco. Chmielewski wywija się jak może, ale popełnia zasadniczy błąd taktyczny. bowiem w spotkaniu z Cyganiewiczem stosuje się do obowiązujących prawideł, a tymczasem Cyganiewicz chwycił go ciężką łapą za gardło. Wykorzystał bowiem chwilę, gdy Chmielewski dopuścił do zwarcia. Zastosował wówczas chwyt nieznan w Europie.

— Tak nie wolno! — woła Europa.

— U nas obowiązują inne prawa — odpowiada Cyganiewicz i nie puszcza.

— Itany Boskie, udaj chłopaka!

— A po co lazi?

— Bo on mu obiecał boksa, a stosuje walkę wolnoamerykańską.

Chmielewski tego nie umie.

— A w Europie mu nie mówili?

— Mówili, nie wierzył.

Z Chmielewskim było coraz gorzej.

— Kładź się na łopatki — mówi Cyganiewicz.

Nieszczęsny bokser potrząsnął głową na znak, że nie taka była ułomka. Oczy wyszły mu na wierzch, ale nie chce jeszcze ustąpić. Rozpaczliwy wzrok obrócił na siedzącego w pierwszych rzędach konsula polskiego.

Konsul zrozumiał i pobiegł czym prędzej do domu, by przestudować odpowiednie prawidła. Nie było to łatwe, bo Stany Zjednoczone są istotnie zwolennikami walki wolnoamerykańskiej i wolno tam umówić się, że nie wolno pisać. Będzie więc teraz wszystko zależało, czy chwyt jest o tyle mocny, że bokser nie zdola wydobyc głosu i dzięki temu uzyska możność podźwienia się na ziemi amerykańskiej pod Cyganiewiczem, czy też zdoła będzie się na jakiś odgłos i zginie.

Chmielewski tymczasem szarpnął się w rękach atlety rozpaczliwie. Przypomnieli mu się przyjaciele, tryumfy na ringach amatorskich, kiedy noszono go na rękach po bohaterskich walkach. Oczy zasły mu mgłą, ale ostatnim wysiłkiem zdołał pisać.

— Mordują... policja!

Ktoś pobiegł po policjanta.

— Aresztować — wołają przyjaciele.

— All right — rzekł amerykański przedstawiciel ludu.

I aresztował... Chmielewskiego. GIN. (P. Z.)

O puchar królowej Marii Jugosłowiańskiej

W najbliższym czasie rozpoczyna się rozgrywki tenisowe o kobiecy puchar, ufundowany przez jugosłowiańską królową matkę, Marię. Udział w tych rozgrywkach wezmą reprezentacje Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Włoch. Skład poszczególnych reprezentacji na zawody przedstawiają się następująco:

Polska: w singlach Jadwiga Jędrzejowska i Volkmer - Jacob sen, a w grach podwójnych najprawdopodobniej Jadwiga Jędrzejowska z siostrą.

Włochy w singlach: Tonnelli i Mandetto, a w grze podwójnej: Tonnelli i San Domino.

Czechosłowacja: Heim-Muehler, Straube, Nechvil i Deutsch-Jugosławia: Kovacs i Florian.

Szkocja — Anglia 1:0 (1:0)

LONDYN, 10. IV. (Tel. wł.). W obecności 100 tys. widzów odbył się mecz piłkarski między Anglią a Szkocją. Zwyciężyła Szkocja w stosunku 1:0 (1:0).

Aresztowanie awanturników którzy wykorzystywali akcję strajkową dla upra- wiania teroru

W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa zatrzymały kilka osób, uprawiających terro-
w postaci wybijania szyb w zakła-
dach fryzjerskich i rzucających
groźby pod adresem członków
prezydium cechu fryzjerów, w
związku z trwającym strajkiem.

Zatrzymani — jak oficjalnie
komunikują — będą surowo u-
karani za stosowanie niedopu-
szczalnych metod walki strajko-
wej.

Dziś w godzinach przedpołu-
dnych odbędzie się w inspe-
ktoracie pracy konferencja obu-

stronna, celem zlikwidowania
zatargu.

W organizacjach zawodo-
wych robotniczych odbyły się w
ciągu dnia wczorajszego liczne
zebrania w związku z przygo-
towaniami do obchodu święta ro-
botniczego 1 maja.

Jutro odbędzie się w inspekto-
racie pracy posiedzenie komisji
rozjemczej, powołanej dla roz-
strzygnięcia sporu w przemyśle
pończosznicy w Łodzi. Orze-
czenie wydane zostanie pojutrze
w Warszawie.

Akcja pikietowa endeków Wczoraj zatrzymano kilkanaście osób

Wczoraj, w związku z niedzielą
przedświąteczną, wzmożyła się na
terenie Łodzi akcja bojkotowo-pi-
kietarska, uprawiana przez człon-
ków Stronnictwa Narodowego.

Endecy rozdawali ulotki przed
sklepami żydowskimi, nawołując
do bojkotu. Pikietarze nie dopu-
szczali chrześcijan do sklepów ży-

dowskich, wręczając im jednocze-
śnie adresy najbliższych sklepów
chrześcijańskich.

Policja zatrzymała kilkanaście
osób. Po sporządzeniu protokołu,
zostały one zwolnione, a sprawy
skierowane do sądu starościńskie-
go.

Oddał się w ręce policji szofer — sprawca śmiertelnego wypadku

„Głos Poranny” donosił wczoraj,
iż przed posesją przy ulicy
gierskiej 47 autobus najechał na
wóz Józefa Kraca (Krzyżowa 11),
który poniósł śmierć na miejscu, a
jego syn 15-letni Władysław został
ranny.

Szofer — sprawca śmiertelnego
wypadku, zbiegł. Zajeżdżał autobu-
sem na dworzec autobusowy przy
ulicy Lutomierskiej 13, uszkodzone
auto pozostawił i ułotnił się.

W międzyczasie, policja, która
zdołała ustalić numer autobusu,

stwierdziła, iż prowadził go 35-letni
Józef Walenta (Łąkowa 11).
Wszczęto za nim pościg. Walenta
sam się jednak zgłosił do komisa-
riatu. Osadzono go w więzieniu.

Doktor Medycyny
Gustaw Kohn
specjalista
chorób kłobecych i akuszerii
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

Kursy
Gospodarstwa Domowego
L. Ż. T. Ochrony kobiet
Cegielna 21.
Pożar przyrządzenia potraw świą-
tecznych odbędzie się dziś, w ponie-
dzialek, dn. 11.4. o godz. 5 popoł.

GRUŻLICA PŁUC
jest nieuleczalna i corocznie, nie
robiąc różnicy dla poci, wieku i
stanu, podlega bardzo wiele ofiar.
Przy zwalczaniu chorób płucnych,
bronchitu, grypy, uporczywego
męczącego kaszlu itp., stosują
pp. Lekarze
„BALSAM TRIKOLAN-AGE”,
który, ułatwiając wydzielenie się
plwociny, usuwa kaszel, wzmocnia
organizm i samopoczucie chorego,
oraz powiększa wagę ciała.

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłu Pończoszniczego
Jakób Kohn
podeje do wiadomości akcjonariuszów, że dnia 26
kwietnia 1938 r. o godz. 17-ej w siedzibie Zarządu
Spółki w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 23, odbędzie się
Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki
z następującym porządkiem dziennym:
1) Wybór przewodniczącego. 2) Zatwierdzenie spr-
awozdania Zarządu, bilansu i rachunku zysków i strat
za rok operacyjny 1937 i udzielenie pokwitowania Za-
rządowi i Komisji Rewizyjnej z pełnionych czynności.
3) Uchwała co do podziału zysku. 4) Wybór członków
Zarządu, prezesa Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5) Usta-
lenie wynagrodzenia członków Zarządu i Komisji Re-
wizyjnej. Akcjonariusze pragnący wziąć udział w Walnym
Zgromadzeniu winni złożyć posiadane akcje Zarządowi
Spółki przynajmniej na 7 dni przed terminem Walnego
Zgromadzenia.

Radio w bieżącym tygodniu nada szereg poważnych koncertów i audycji

W programie radiowym bieżą-
cego tygodnia dominują audycje o
charakterze głębokim i poważnym.
Radiosłuchacze usłyszą wiele arcy-
dzieł muzyki religijnej oraz wzru-
szających audycji słuchowisko-
wych.

Wielki koncert muzyki relig.,
transmitow. z Poznania 13. bm. o
godz. 22.00. przyniesie utwory wo-
kalne i instrumentalne BACHA,
HAENDLA, NOWOWIEJSKIEGO
i in. Koncert organizowany przez

RADIO
DZISIEJSZY PROGRAM
RADIOWY
6.20 Gimnastyka i muzyka z płyt
11.15 Fragmenty z „Pana Tadeu-
sza” Adama Mickiewicza.
11.40 Jak kształcimy czeladni-
ków i terminatorów?
12.03 Audycja południowa.
14.00 Melodie filmowe (płyty).
15.00 Fragment z powieści „Tę-
cza nad sercem” Jana Wiktora.
15.10 Piosenki w wyk. chr. m. i
dzyszkołnego.
15.30 Wiadomości gospodarcze.
15.45 „Z pieśnią po kraju” — au-
dycja.
16.15 Orkiestra rozrywkowa.
16.50 Pogadanka aktualna.
17.00 „Na szlaku 150 tysięcy
volt z Moście do Starachowic” —
pogadanka.
17.15 Edward Steinberger (forte-
pian) i Stanisław Krebs (skrzypce).
18.15 Audycja wymienna.
18.40 Mieczysław Zydler: „Kam-
pania wileńska” (recytacje prozy).
19.00 Audycja strzelecka.
19.30 „Stosunki finansowe w ma-
łżeństwie” — dialog.
19.50 Pogadanka aktualna.
20.00 Koncert rozrywkowy.
21.40 Nowości poetyckie.
22.00 Koncert symfoniczny.
23.00 Muzyka salonowa (płyty).

AUDYJCJE ZAGRANICZNE
BRUKSELA (322).
20.00 „Czarne fiołki” — opera Fo-
ba.
PARYŻ (1648).
20.30 „Siostry Leontyny” — opera
Mariotte’a.
KOENIGSWUSTERHAUSEN
(1571).
21.15 Recital fortepianowy Koczal-
skiego (10 Etud Szopena, Wale-
i Rapsodia Liszta).
HAMBURG (332).
20.00 „Cisza morską” i Fantazja
na fortepian, chóry i orkiestrę
Beethovena, Arie Mozarta, „Wio-
sna” z oratorium Haydna.
LIPSK (382).
21.00 Suita na małą orkiestrę i
Symfonia Nr. 5 Sibeliusa.
SZTOKHOLM (426).
20.35 Koncert fortepianowy Es-dur
Beethovena i „Re Deum” Koda-
ly’ego.
MEDIOLAN (368).
21.00 „Taniec łątek” — operetka
Lehara.

Katowice w dn. 14. b. m. o godz.
16.15 zawiera Symfonię żalobną
E-moll HAYDNA, oraz fragmenty
oratorium „Stabat Mater” PERGO-
LESIEGO. W programie wielkoty-
godniowym nie zabraknie również
dzieł dawnych mistrzów, które u-
słyszą radiosłuchacze w transmisji
z konserwatorium warszawskiego
Jn. 14. b. m. o godz. 22.00.

Koncert objęty tytułem „W dro-
dze na Golgotę” dnia 15. b. m. o
godz. 16.15 zawiera pieśni wielko-
postne w wykonaniu kwartetu wo-
kalnego „Pro Arte”. Tegoż dnia o
godz. 17.25 wykonane zostanie ora-
torium „Stabat Mater” Luigi BOC-
CHERINIEGO, stanowiące jedną z
perł literatury muzycznej. Jest to
utwór rzadko wykonywany, podob-
nie jak Haydna „Siedem słów Je-
zusa Chrystusa”, dzieło pełne pro-
stoty i piękna, które również znaj-
dą słuchacze w programie piątko-
wym o godz. 19.50. Z dawnej mu-
zyki chóralnej poznają słuchacze
Motety czołowych kompozytorów
XVI wieku o godz. 22.35.

Audycja „Męka Pańska w pieśni
ludowej” stanowić będzie krótką
antologię najpiękniejszych staropo-
lskich utworów religijnych. Koncert
ten obejmie melodie i pieśni nabo-
żne z przed 300 i więcej lat, a nie-
które z nich nie zapisane dotąd w
żadnym ze znanych zbiorów, kulty-
wane jedynie przez lud. Począ-
tek koncertu o godz. 17.00 dnia 16
b. d. Na wyróżnienie zasługuje po-
za tym utwór wokalny STANISŁA-
WA MONIUSZKI! „Oto drzewo
krzyża”, który wykona w tym sa-
mym dniu o godz. 16.00 chr. towa-
rzystwa śpiewaczego „Lutnia” im.
Piotra Maszyńskiego.

Tradycyjnym zwyczajem trans-
mituje Polskie Radio w Wielką
Sobotę o godz. 18.00 nabożeństwo
rezurekcyjne z Katedry na Waw-
lu, podczas którego zabrzmie Dzwon
Zygmunta.

W dziale literackim wystawiona
zostanie ciekawa kompozycja słu-
chowiskowa dnia 10. b. m. o godz.
19.00 p. t. „Pokłon za zwycięstwo”,
ulożona z najbardziej przejmują-
cych fragmentów kazań wielkiego
kaznodziei i patrioty ks. PIOTRA
SKARGI. W nastroju Wielkiego
Tygodnia utrzymane jest także mi-
sterium OSKARA MIŁOSZA „Mi-
guel Maniara”; bohater tego słu-
chowiska, nadanego dnia 14. b. m.
o godz. 19.00 kończy swą życiową
wędrowkę pokutą w klasztorze. 15.
b. m. o godz. 17.00 znajdą słucha-
cze w programie audycje o charak-
terze religijnym w opracowaniu
MIERNOWSKIEGO „U stóp Krzy-
ża”. Wzruszająca w swej prostocie
i naiwności jest poza tym nadana
także w Wielki Piątek o godz. 21-ej
„Historia o mecie Pana Jezu Kry-
sta” — słuchowisko według śred-
nowiecznych pieśni polskich i u-
rywków dawnych misteriw.

W Wielką Sobotę wystąpi Kra-
ków na fali ogólnopolskiej o godz.

17.00 z religijnym słuchowiskiem-
misterium p. t. „Droga krzyżowa i
Zmartwychwstanie” w opracowa-
niu M. MIKUTY.

Poza wymienionymi tutaj audy-
cjami znajdą słuchacze w progra-
mie wiele innych, które pozwolą
im przeżyć przy głośniku nastrojo-
we chwile.

DR. MED.
H. Rózaner
Specjalista chorób
skórnych, wenerycznych
i seksualnych
POWRÓCIŁ
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9—11 i 5—9 wiecz.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor.: WENERYCZNYCH,
SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH
(włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedziele i święta od 10—12

Likwidatorzy Banku Handlo-
wego w Łodzi Sp. Akc. zawiada-
mują PP. Akcjonariuszów, że
w piątek, dnia 22 kwietnia 1938
r., o godzinie 16-ej, odbędzie się
60-te Zwyczajne Walne Zgroma-
dzenie Akcjonariuszów z nastę-
pującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie zebrania i wybór
przewodniczącego. 2) Rozpatrze-
nie i zatwierdzenie sprawozdań
Rady, Likwidatorów i Komisji
Rewizyjnej, oraz bilansu i ra-
chunku strat i zysków na dzień
31 grudnia 1937 r. i udzielenie
pokwitowania władzom Banku
z ich czynności w 1937 roku. 3)
Upoważnienie Likwidatorów do
sprzedaży pozostałych nierucho-
mości Banku. 4) Wybór człon-
ków Komisji Rewizyjnej. 5) Ok-
reślenie wynagrodzenia dla
członków Rady i Komisji Rewi-
zyjnej. 6) Ustalenie budżetu na
1938 r. Do uczestniczenia w po-
wyższym zgromadzeniu mają
prawo Akcjonariusze, którzy
najpóźniej na 7 dni przed termi-
nem zgłoszą swe akcje na oka-
ziciela w kasach Banku Handlo-
wego w Łodzi Sp. Akc., Oddzia-
łu jego w Lublinie, lub w Com-
merz- und Privat-Bank w Ber-
linie, lub też w The British
Overseas Bank Ltd. w Londynie.
Właściciele akcji imien-
nych mają prawo uczestnicze-
nia w Walnym Zgromadzeniu je-
żeli są zapisani do księgi akcyj-
nej przynajmniej na 7 dni przed
odbyciem walnego zgromadze-
nia. 2483—3

PRZYBLAKAŁ się piesek pincze-
rek. Do odebrania za zwrotem koo-
stów Kilińskiego 5, m. 8.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2
Pocz. o 4-ej

Dzisiaj poraz ostatni!
Rewelacyjny film w naturalnych kolorach
Władczyni Puszczy
wg. powieści „Kraj Boga i Kobieta”
W r. gł. George Brent i Beverly Roberts
Ceny od 54 gr.
ANONS! Następny program: SHIRLEY TEMPLE

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16
Pocz. o 4-ej

Ostatnie 2 dni!
Trzy wielkie asy światowej kinematografii
Robert Taylor, Victor Mac Laglen i Barbara Stanwyck
Ostatnia noc skazańca
Anons! Nast. progr.: Pan Redaktor Szaleje

KINO - TEATR
URANIA
Cegielniana 2
Tel. 107-34

Dzisiaj premiera wielkiego podwójnego programu!
Poniedziałek, wtorek, środa i czwartek
Tylko 4 dni!
Nowa rewelacja w świecie nauki i techniki
Borys Karloff
w potężnym
filmie p. t. **NEWIDZIALNY PROMIEN**

Monumentalny epos filmowy p. t.
GENERAL SUTTER
W rol. głown.: Edward Arnold i Blinnie Barnes
i początek o godz. 4 ej, w sobotę i niedzielę o 11-ej

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60 za odosłanie —
40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.

ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne str. 10 szpalt 12 gr. Drobne 15 gr. za wyrz. najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50.
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyrz. najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej,
firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.